

Urszula Augustyniak

Mieszkańcy Rzeczypospolitej w podróży — ludzie a rzeczy w XVI–XVIII wieku

Abstrakt: W artykule podjęto próbę identyfikacji rzeczy niezbędnych dla stworzenia tzw. bańki środowiskowej — przestrzeni chroniącej podróżującą szlachtę Rzeczypospolitej przed dyskomfortem wynikającym z konfrontacji z obcą rzeczywistością. Starano się również określić, co mówią „przedmioty podróże” o swych właścicielach z punktu widzenia historyka kultury, w porównaniu do ustaleń z zakresu socjologii przedmiotów i antropologicznej koncepcji „świata rzeczy”. Zagadnienia zostały omówione na wybranych przykładach podróży edukacyjnych magnatów, dworzani i studentów w XVI–XVIII w. Podstawą były diariusze z takich wyjazdów, instrukcje rodzicielskie, korespondencja oraz źródła niewykorzystywane dotąd w badaniach historii takich wypraw: testamenty, inwentarze pośmiertne i inwentarze mobiliiów zgromadzone w skarbcach magnackich.

Abstract: The article attempts to identify the things necessary for the creation of the so-called environmental bubble — a space protecting the travelling nobility of the Polish-Lithuanian Commonwealth from the discomfort resulting from a confrontation with a foreign reality. An attempt was also made to determine what “travel items” say about their owners from the point of view of a cultural historian, in comparison with findings from the sociology of things and the anthropological concept of the “world of things.” These issues were discussed using selected examples of educational journeys of magnates, a courtier, and students in the 16th–18th centuries. The basis for the study were diaries of such trips, parental instructions, correspondence, and sources not yet used in studies on the history of such trips, such as wills, probate inventories, and inventories of movable property collected in magnates’ treasuries.

Słowa kluczowe: kultura materialna, socjologia przedmiotów, bańka środowiskowa, życie codzienne, podróże

Key words: material culture, sociology of things, environmental bubble, everyday life, travel

Do podjęcia tematu relacji między polskimi podróżnikami a towarzyszącymi im rzeczami skłoniły mnie wyniki sesji zorganizowanej w 2010 r. w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN i sformułowane na niej postulaty wzbogacenia formuły badań historii kultury materialnej o relacje między ludźmi a użytkowanymi przez nich przedmiotami. Takie podejście do tematu jest pod wieloma względami zbieżne z postulatami antropologów kulturowych, choć przedstawiciele obu dyscyplin zmagają się do celu równoległymi drogami¹. Jak zauważył Andrzej Klonder, wbrew przedstawianiu „socjologii przedmiotów” jako nowej dziedziny badawczej², historycy od dawna byli świadomi odkrytego pozornie na nowo przez antropologów faktu, że przedmioty

¹ Klonder A. 2008, s. 159–165.

² Barański J. 2007, s. 83, 169.

„są rzeczami wykonanymi nie tylko w sensie materialnym, ale przede wszystkim społecznym, że ich używanie nie sprowadza się do stosowania ich jako narzędzi”³, zaś w ich badaniach należy wyjść poza ujęcie pragmatyczne, uwzględniając wymiar symboliczny i możliwość odtworzenia świadomości indywidualnej i grupowej ich właścicieli. Zagadnienie to nie umykało także uwadze badaczy kultury staropolskiej⁴, choć trzeba przyznać, że przez starszą generację przedstawicieli tej dyscypliny było pomijane lub marginalizowane⁵.

Celem tego artykułu jest omówienie relacji między ludźmi a rzeczami, które w epoce nowożytnej były mieszkańcom Rzeczypospolitej niezbędne w trakcie ich podróży po terytorium państwa, a przede wszystkim za granicą, dla stworzenia tzw. bańki środowiskowej (*environmental bubble*). Termin ten odnosi się do ochronnej postawy, którą podróżnik przyjmuje, gdy odwiedza społeczność o zwyczajach odmiennych niż przyjęte w jego rodzimym środowisku. Metafora bańki środowiskowej została po raz pierwszy użyta przez historyka polityki — Daniela J. Boorstina jako określenie tendencji do zapewnienia turystom amerykańskim warunków życia maksymalnie zbliżonych do tych, do których są przyzwyczajeni w domu⁶.

Obecnie pojęcie „bańki”, „kapsuły” lub „kokonu” środowiskowego jest powszechnie stosowane w badaniach z zakresu socjologii turystyki⁷, natomiast historycy sięgali po nie sporadycznie. Spośród badaczy polskich określenia „bańka środowiskowa” użył po raz pierwszy Antoni Mączak⁸, a następnie Wojciech Tygielski, który zdefiniował je jako „niechęć turysty do rozstawania się w podróży z materialnymi elementami otoczenia, do których jest przyzwyczajony, a więc zabieranie w drogę części swego „naturalnego środowiska”⁹. Jednocześnie badacze podróży edukacyjnych zwrócili uwagę na powtarzające się w polskich instrukcjach rodzicielskich zakazy kontaktów z ziomkami, aby „pilniej uczyć się języków obcych i unikać narodowych wad”¹⁰. Skoro to nie ludzie, lecz zabrane z kraju przedmioty tworzyły dla podróżników z Rzeczypospolitej „bańkę środowiskową”, oczywista wydaje się potrzeba ich zidentyfikowania i zbadania ich relacji z użytkownikami w wymiarze pragmatycznym i symbolicznym. W tym celu należy odpowiedzieć na trzy pytania:

1) jakie przedmioty uważano za niezbędne w życiu codziennym na terenie Rzeczypospolitej?

2) które z nich towarzyszyły magnatom i szlachcie jako „rzeczy podróżne” w ich wędrówkach po kraju i za granicą; i jak były traktowane?

3) co mówią „przedmioty podróżne” o indywidualnych potrzebach oraz o standardzie życia magnaterii i szlachty w epoce wczesnonowożytnej (w XVI–XVIII w.)?

Ze względu na ograniczoną objętość tekstu, w dalszym ciągu wywodu ograniczyłam się do przedmiotów wykonanych z tkanin: odzieży, pościeli, kilimów i kobierców oraz obić. Drobne przedmioty codziennego użytku uwzględniłam jedynie w kontekście ich przydatności w codziennych rytuałach podróży edukacyjnych (zabiegach higienicznych) i realizacji celów wyznaczonych przez sponsorów podróży edukacyjnych (prowadzenie diariuszy, wymiana korespondencji). Przedstawione wnioski traktuję jako przykłady przecinania się „dróg równoległych” badań historyków kultury materialnej i antropologów. Wobec oczywistej niemożliwości wyczerpania źródeł posługuję się egzemplifikacjami. Na potrzeby tego tekstu korzystałam głównie ze źródeł drukowanych: testamentów, inwentarzy i korespondencji. Moje rozważania dotyczą wędrówek

³ Krajewski M. 2005, s. 8.

⁴ Np.: Pośpiech A. 1989, s. 177–190; Augustyniak U. 2003, s. 231–248.

⁵ Np.: Czaplinski W., Długosz J. 1969; Czaplinski W., Długosz J. 1976.

⁶ Boorstin D.J. 1987, s. 97.

⁷ Np.: Podemski K. 2005, s. 21, 72, 322.

⁸ Mączak A. 1984, s. 21.

⁹ Tygielski W. 2019, s. 163.

¹⁰ Mączak A. 1984, s. 23; por.: Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 141.

odbywanych przez magnatów i szlachtę zarówno po ich dobrach w Rzeczypospolitej, jak i podróży edukacyjnych oraz turystycznych za granicę. Uważam, że w badaniach nad rolą „sprzętów podróży” i akceptowanymi przez mieszkańców Rzeczypospolitej standardami codziennego życia, cel podróży był drugorzędny.

Mobilność była naturalnym sposobem życia elit biorących udział w życiu publicznym¹¹. Korzystając z wcześniejszych badań nad funkcjonowaniem wędrownych dworów Radziwiłłów birzańskich¹², podtrzymuję tezę, że ich *wlokity* można uznać za typowe nie tylko dla magnaterii litewskiej, lecz i średniozamożnych Koroniarzy. Wynikały bowiem z praktykowanego wówczas systemu zarządu dóbr, cyklicznej migracji szlachty do miast¹³, obowiązków wynikających z przynależności stanowej, takich jak wyjazdy na sejmiki, sejmy, sesje Trybunału, oraz z potrzeby podtrzymywania przez „panów braci” więzi rodzinnych i towarzyskich. Skutkiem tej ostatniej były wędrowki „rzemiennym dyszlem” od jednego do drugiego dworu, nawet bez zaproszenia, o czym świadczą choćby fraszki Wacława Potockiego¹⁴.

Mobilny tryb życia sprawiał, że zarówno skarbcze magnackie, jak i lamusy szlacheckie były w istocie przechowalniami rzeczy, które pozostawały niemal w ciągłym ruchu. Przedmioty przemieszczały się jeszcze częściej niż ludzie; dotyczy to zwłaszcza obić wypożyczanych nie tylko członkom rodziny, ale i sługom na szczególnie uroczyste okazje, zwłaszcza weselne¹⁵. Po drodze zarówno materie, drobne przedmioty, jak i części zastawy były kradzione¹⁶ oraz ulegały zniszczeniu; nie bez przyczyny tak często w inwentarzach mobiliów powtarzają się określenia takie jak „nadsowane” czy „niecałe”. Wszystko to powodowało konieczność prowadzenia na bieżąco renowacji zepsutych rzeczy — części trwalszych (srebra stołowe¹⁷, broń, obicia) niż odzieży, którą przeznaczano na *donativa*.

„Rzeczy podrózne” magnatów i szlachty przewożono na „wozach skarbnych” i w „rydwaniach pokojowych” krytych skórą; na drogę przykrywane były kitajką lub zielonym sukmem¹⁸. Transportowano je w krobkach, skrzyniach i puzdrach podróży, nieraz francuskiej roboty, bardzo wymyślnych, wodoszczelnych, przeznaczonych dla określonego rodzaju przedmiotów. Specyfikacja pojemników i skrupulatne wyliczanie w inwentarzach mobiliów potwierdzają ich niezbędność i użyteczność¹⁹. Stały element wyposażenia podróznego stanowiły także „łmoki”

¹¹ Ostatnie badania historii chłopów polskich także wskazują na ich większą mobilność, niż to zakładano w starszej literaturze, przynajmniej na terenach podmiejskich, zob.: Wyźga M. 2019.

¹² Augustyniak U. 2001, s. 305–310.

¹³ Wiesiołowski J. 1980, s. 47–75.

¹⁴ Potocki W. 1987, s. 443–444, 439.

¹⁵ AGAD, AR XXVI, nr 27, s. 6: „Namiotek adamaszkowy czerwony sztuk ośm oddano za rozkazaniem Książęcia JMci do p. Steckiewiczza Adama na wesele”, AGAD, AR V, nr 8080/III, s. 536: zaproszenie na wesele wraz z prośbą o wypożyczenie obicia ze skarbcza orleńskiego.

¹⁶ AGAD, AR XXVI, nr 25, s. 5; nr 26, s. 5: „kobierców adziamskich (perskich) słupiastych niedostaje 11”; nr 26, s. 5: „niedostaje 4”.

¹⁷ AGAD, AR XXVI, nr 37, s. 39, „Srebro co u kredencarza było podrózne” (1627 r.): „miednica z nalewką złocistą, półmisków 24, talerzów 21, 2 lichtarze okrągłe, 2 lichtarze węglaste, 23 łyżki, rynka biała, solniczka na nóżkach, 2 łyżki złociste z nozami i widelcami” — łącznej wartości 159 grzywien srebra oraz „kredens słoniowej kości oprawny srebrem, nóż i z widelcem”.

¹⁸ AGAD, AR XXVI, nr 37, s. 33: „kitajka biała pstra” do nakrycia szat; AGAD, AR XXVI, nr 27, s. 3: „sukno zielone do obwijania szat”.

¹⁹ AGAD, AR XXV, nr 45, s. 5: „skrzynia kosmata okrągła z wierzchem na kapelusze”; AGAD, AR XXV, nr 37, s. 25: „skrzyń skurą (!) czarną krytych francuskich do chowania rzeczy dwie, skrzyń skórą sarnią krytych francuskich dwie, skrzynka malowana złotem francuska do chowania rękawic” oraz „olstro blaszane do obrazów chowania”; AR XXV, Fascykuł 101 spraw skarbowych, s. 82: „Skrzynie różne i skrzynki i olstra do chowania rzeczy i srebra: 1. skrzynia zielona, malowana, płaska, szeroka, żelazem białym okowana, z kluczem ingrychtowym [służącym do odsuwaniu przegrody w zamku, usuwanej przez wcięcie klucza — U.A.] z dwoma zamkami do chowania szat kosztownych, kirem [grubym, o skosmaconej powierzchni sukmem gorszego gatunku — U.A.] czerwonym wybita; 2. skrzynia biała, wielka, wysoka, do chowania szat letnich, kirem czarnym wybita; 3. skrzynia biała płaska do szat podróży”.

do przewożenia ubrań, pościeli i innych sprzętów podróży, sporządzane z płótna, sukna i skóry²⁰. Jak zauważył Antoni Mączak, toboły i skrzynie podróżne musiały sprawiać немало kłopotu²¹, zwłaszcza w wyprawach zagranicznych, toteż ich zawartość starano się ograniczyć do przedmiotów uważanych za niezbędne²².

Na podstawie wydanych drukiem testamentów szlacheckich z różnych prowincji Korony z okresu od XVI do XVIII w. ustalono najczęściej pojawiające się zestawy rzeczy, uznawanych za konieczne do życia²³. Są to, poza odzieżą, elementy składające się na konstrukcję łóżek: „wały” (oparcia pod głowę), materace i „płotki”, a przede wszystkim pościel, szczególnie często wymieniana w testamentach kobiet, nawet niezamożnych oraz nieposiadających klejnotów, ani innych przedmiotów będących wyznacznikami luksusu. Związek pościeli z testatorkami można określić jako symboliczny, bowiem posiadanie pościeli z płótna domowego wyrobu stanowiło zarówno miernik prestiżu (kryterium ilości), jak i dowód gospodarności oraz sprawności manualnej (kryterium jakości).

Przewaga liczebna pościeli nad innymi rodzajami rzeczy osobistych w pośmiertnych inwentarzach szlachty pokrywa się z ustaleniami Andrzeja Klondera, że pościel i bielizna należały także do rzeczy najczęściej spisywanych w domach średniozamożnych i ubogich mieszkańców miast pruskich²⁴. Co ciekawe, zestawy pościelowe szyto z tych samych materiałów, bez względu na status społeczny użytkownika. Może to świadczyć nie tylko o używaniu określonych rodzajów materiałów do ich wykonania, ale i o standaryzacji wymagań mieszkańców Rzeczypospolitej w zakresie wygody osobistej i przywiązywania wagi do odpoczynku nocnego.

Do rzeczy nieodzownych można zaliczyć także obicia oraz kobierce i kilimy. Te ostatnie (wbrew nazwie zaczerpniętej z języka tureckiego i perskiego) nie musiały być pochodzenia orientalnego, bowiem jako „perskie” określano jedynie kilimy postrzygane, natomiast niepostrzygane były wyrabiane w Polsce na domowych krosnach, zarówno w domach szlacheckich, jak i chłopskich. Miały one zastosowanie uniwersalne i wymieniane są w różnej liczbie, od dziesięciu do jednego, we wszystkich analizowanych inwentarzach pośmiertnych. Służyły do rozmaitych celów: żołnierskich w czasie wypraw wojennych zamiast łóżka²⁵, zaś cywilom „do przykrywania: skrzyń, ław, zydlów, stołów, tłumoków, łóżek, siedzeń na wozach itd.”²⁶, a także do objania ścian i drzwi — dla ochrony przed przeciągami. Typowe dla spisów mobilii w Rzeczypospolitej w omawianym okresie wydaje się wyjątkowo rzadkie notowanie zasłon, świadczących o chęci odgradzenia się od otoczenia. Być może wynikało to po prostu z użytkowania przez większość szlachty słabo doświetlonych dworów drewnianych. Brak zasłon także w inwentarzach ruchomości zamożnej szlachty i magnatów. W każdym razie, w analizowanych źródłach wstępują one tylko w testamentach z ziemi halickiej²⁷.

Wszystkie wymienione dotąd kategorie przedmiotów łączy materiał, z którego były wykonane; to tkaniny zrobione sposobem domowym lub przez rzemieślników polskich, w przypadku magnaterii — importowane, zaś w testamentach żołnierskich opisane jako zdobyczne, z Orien-

²⁰ AGAD, AR XXVI, nr 29, s. 1: „tłomok skórzany czarny do pościeli”; Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 56: osobny „tłomok sukieny czerwony na pościel”.

²¹ Mączak A. 1984, s. 46.

²² Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 60.

²³ Niestety, na 520 testamentów opublikowanych w wymienionych w bibliografii edycjach, zaledwie 19 zawiera inwentarze pośmiertne, w których wymieniono omawiane kategorie przedmiotów. Na tak skąpej podstawie niemożliwe jest ujęcie statystyczne, można natomiast wskazać rzeczy uważane za niezbędne w życiu codziennym.

²⁴ Klonder A. 2000, s. 31.

²⁵ Testamenty z ksiąg ziemi halickiej. 2018, s. 118: „kobierzec turecki prosty, koldra przytarta”.

²⁶ Gloger Z. 1974, t. III, s. 30.

²⁷ Testamenty z ksiąg ziemi halickiej. 2018, nr 114, 195, s. 254, 399.

tu (Turcji i Persji), Niemiec, Niderlandów, Włoch. Zwraca uwagę wrażliwość szlachty Rzeczypospolitej na piękno i jakość materii oraz obić podziwianych za granicą. Ich opisy autorstwa Sebastiana Gawareckiego²⁸ i Teodora Billewicza²⁹ są szczegółowe i fachowe — ze znajomością rodzajów tkanin i cen porównywanych z wyrobami krajowymi. Jak zauważył Marek Kunicki-Goldfinger, wrażliwość ta obejmowała także kolorystykę³⁰. Wydaje się, że o ile kamienne obiekty architektoniczne i ogrody, przytaczane w literaturze apodemicznej jako obiekty zainteresowania polskich podróżników, były przedmiotem podziwu, a opisy mebli są bardzo rzadkie, to „świat tkanin” doceniano i oceniano z dużym znanstwem. Stanowił on bowiem najbardziej chyba oryginalny i charakterystyczny element wyposażenia „sarmackich” siedzib.

Specyficzną cechą podróżników z terenu Rzeczypospolitej wyjeżdżających za granicę było, jak się wydaje na podstawie wstępnej kwerendy, zabieranie maksymalnie wielu przedmiotów wyrobu krajowego, np.: ręczników (zaliczanych wówczas do pościeli) w postaci zwoju nieprzeciętego płótna, grzebieni, mydła oraz chust białych, czyli bielizny osobistej. Łączy się to z zagadnieniem wymagań higienicznych, poruszonym w źródłach narracyjnych oraz w inwentarzach. Wydaje się, że utrzymanie w czystości „chust białych” (bielizny) miało elementarne znaczenie, nie tylko w domu — na co wskazują inwentarze pośmiertne, ale też w drodze — o czym świadczą inwentarze podróże, diariusze podróży i korespondencja. Częstotliwość kąpiei, zalecana w instrukcjach rodzicielskich dla synów wyjeżdżających za granicę³¹, prania bielizny i kołnierzy przez najemne praczki, korzystania z usług balwierzy³², zależała nie tyle od pozycji społecznej, co od indywidualnych preferencji. Jakub Sobieski zalecał ją synom podróżującym po Europie w latach 1646–1648 od jednej tygodniowo w wannie, do jednej co 6–8 tygodni w prywatnej łaźni jakiegoś mieszczanina lub u zakonników, zakazując korzystania z łaźni publicznej³³. Natomiast Jan Ługowski kąpał się w czasie swej podróży edukacyjnej w latach 1639–1643 mniej więcej co 2 tygodnie, zaś z usług balwierza korzystał co sobotę³⁴. Szczegółowy opis zabiegów higienicznych w podróży wykracza poza temat tego tekstu. Należy jednak podkreślić, że w XVII w. należały one do standardowych zachowań nie tylko Anglików (cytowanych przez A. Mączaka)³⁵, ale podróżników wszystkich nacji, w tym mieszkańców Rzeczypospolitej³⁶.

Otwarte pozostaje pytanie, czy sprowadzanie z kraju „materii na suknie” oraz butów³⁷ mimo, że gotowe odzienie łatwiej było kupić na miejscu, „były były pieniądze”³⁸, wynikało z oszczędności, z przywiązania do zaufanych faktorów, czy też ze swoiście rozumianego „patriotyzmu” i większego zaufania do tego, co krajowe niż tego, co cudzoziemskie — choćby i tańsze niż w Rzeczypospolitej³⁹. Jaś Ługowski został w podróż edukacyjną zaopatrzony nawet w papier niezbędny do korespondencji i notatek szkolnych, pochodzący z rodzinnej papierni

²⁸ Gawarecki S. 2013, s. 212, 223, 227, 229, 240, 244.

²⁹ Billewicz T. 2004, s. 152, 155, 290.

³⁰ Kunicki-Goldfinger M. 2017, s. 209.

³¹ Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 293; Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 60.

³² Sądząc z rejestrów wydatków, Stanisław Lubomirski wizyty u balwierza odbywał mniej więcej co dwa tygodnie (zob.: Czaplński W., Długosz J. 1969, s. 145, s. 149, 151, 154), zaś Jaś Ługowski co tydzień (Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 60, 82).

³³ Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 293.

³⁴ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 82.

³⁵ Według A. Mączaka, Fynes Moryson zalecał podróżującym po Europie Środkowo-Wschodniej, by brali ze sobą nie tylko beczulkę wina i poleć mięsa, ale także łóżko, by nie spać w gospodzie na słomie (Mączak A. 1984, s. 46).

³⁶ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 63: „każdy się stołu, sukien, praczki, pościeli *et alias commoditates* po niemiecku upomina”.

³⁷ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 98, 111.

³⁸ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 239.

³⁹ Billewicz T. 2004, s. 152: atlas w Wenecji tańszy niż w Polsce.

w Grębianicach, którego jakość odpowiadała (zdaniem jego preceptora) papierowi kosztującemu w Wiedniu 12 groszy za ryż⁴⁰. Nowy papier dla Jasia i jego „chłopca” zakupiono dopiero w listopadzie 1640 r.⁴¹, w półtora roku po wyjeździe z Polski, co wynikało z oszczędności jego ojca, Aleksandra Ługowskiego. Oczywiście nie była to reguła; pozostałym studentom na bieżąco kupowano nie tylko papier, ale także pióra i inkaust⁴². Najbardziej kuriozalnym przykładem skąpstwa starego Ługowskiego jest odmowa zakupu książek na prośbę syna, mimo że wysłał go przecież za granicę po naukę⁴³. Natomiast preceptor Stachnika Lubomirskiego bez przeszkód kupował mu na jarmarku książki niezbędne do edukacji⁴⁴. Spostrzeżenie to skłania do refleksji nad zgodnością celu podróży z praktyką: młody szlachcic, który chciał się uczyć, musiał ograniczyć lekturę do podręczników szkolnych, podczas gdy Janusz Radziwiłł, który chciał się bawić, zabrał ze sobą w podróż prywatną bibliotekę⁴⁵ i miał do dyspozycji obfity zbiór dzieł teologicznych, z których zapewne nie korzystał.

Istotnym dla historyka kultury wnioskiem z przeprowadzonego na potrzeby tego artykułu rekonesansu badawczego jest fakt, że różnica między przedmiotami towarzyszącymi w podróżach zagranicznych magnatom i członkom ich dworów oraz młodym szlachcicom odbywającym podróże edukacyjne, sprowadza się do niemal całkowitego braku obić. Wynika to zapewne z tego, że bogatszych podróżników stać było na wynajmowanie noclegów w droższych gospodach, których ściany były obite tkaninami, nie zaś z różnicy potrzeb i gustów⁴⁶. Poza tym zestawy przedmiotów zabieranych w podróż są analogiczne w przypadku magnatów i szlachty, różnią się tylko jakością materiałów, z których je zrobiono.

Potwierdza to tezę Andrzeja Pośpiecha, że magnaci wielkopolscy posiadali w gruncie rzeczy te same kategorie przedmiotów co szlachta, tyle że więcej i lepsze gatunkowo⁴⁷, oraz stwierdzenie Jarosława Dumanowskiego, iż „miejsce w społecznej hierarchii [...] nie sprowadza się do struktury majątkowej grupy czy utożsamienia kwestii społecznych ze zjawiskami ekonomicznymi. Społeczne uznanie jednostki za kogoś i zaakceptowanie jej jako członka grupy to przede wszystkim efekt wrażenia wyływającego z użycia dóbr, przedmiotów i związanych z nimi zachowań”⁴⁸. Może to stanowić argument za istnieniem rzeczywistej, a nie deklarowanej równości całego stanu szlacheckiego w sferze obyczajowej, niezależnie od podziałów majątkowych.

Porównując rejestry wyrobów zabranych z kraju przez syna szlachcica, Jana Ługowskiego⁴⁹ oraz młodego magnata, Janusza Radziwiłła⁵⁰, można stwierdzić, że w obu znalazły się „chusty białe” (bielizna osobista i pościelowa)⁵¹, pościel i wyposażenie łóżka⁵² oraz tzw. „rzeczy do

⁴⁰ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 123, 411.

⁴¹ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 280.

⁴² Czapliński W., Długosz J. 1969, s. 139–232; por.: Penkała A. 2017, s. 183–196.

⁴³ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 246, 249.

⁴⁴ Gębczyński J. 1969, s. 183, 186, 190, 196, 204.

⁴⁵ Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 221–224.

⁴⁶ Gawarecki S. 2013, s. 204. O obiciach jako wyznaczniku statusu gospody w Lyonie, zob.: Billewicz T. 2004, s. 286.

⁴⁷ Pośpiech A. 1992, s. 109–114.

⁴⁸ Dumanowski J. 2006, s. 9–10.

⁴⁹ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 53.

⁵⁰ Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 229.

⁵¹ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 56: łącznie 50 sztuk bielizny, wszystkie nowe. Natomiast Krzysztof Radziwiłł wyposażył syna na drogę w 9 starych koszul i 9 gaci oraz 3 prześcieradła (plus 4 nowe), 2 ręczniki, „2 tuwalnie z farbotami no 2”, 2 pierzynki i 2 poduszki kitajczane i 6 par skarpetek (Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 229–230).

⁵² Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 56. Na wyposażenie jego łóżka składały się: materac półtłusty szkarłatny, wezglówki, 3 poduszki, 4 prześcieradła, kołdra przesywana, 3 kilimy oraz osobny „łomok sukieny czerwony na pościel”. Natomiast wśród „Rzeczy pokojowych” J. Radziwiłła wymieniono: łóżko składane z wy-

ubierania” (Ługowski), w rejestrze Radziwiłła nazwane „rzeczami pokojowymi”⁵³. Obaj młodzieńcy zostali wyposażeni w te same rodzaje odzieży, niemal równie liczne (z przewagą Ługowskiego!), w podobnych barwach: czerwonej i szkarłatnej, podkreślających ich szlachecką kondycję, ale różniących się minimalnie jakością materiałów: atlas i jedwab u syna magnackiego, półatlasie w wyprawce syna szlachcica, który *nota bene* zastrzegł w korespondencji z preceptorem, że nie życzy sobie „wynoszania syna ponad stan szlachecki” tytułem cudzoziemskim, przybieranym często przez szlachtę polską za granicą⁵⁴.

Ciekawe, że zarówno Janusz Radziwiłł, jak Jan Ługowski otrzymali w wyprawce podróżnej tylko dwa komplety ubrań: od święta i na co dzień. Co więcej, K. Radziwiłł nakazał „Nad trzy pary szat nigdy więcej synowi nie sprawować, to jest jedna para powszednia, nad dwie odświętne, gdyż i wzrost za lata i stroje odmianę biorą”⁵⁵. W praktyce Janusz nie miał oczywiście problemów z zamawianiem nowych strojów, niezbędnych dla utrzymania prestiżu osobistego i rodowego w czasie wizyt towarzyskich i dyplomatycznych na dworach monarszych. Natomiast preceptorzy synów szlacheckich dopominali się w imieniu swoich wychowanków o pieniądze na zakup przyzwoitego odzienia „dla honoru”, czyli zwykle w momencie, gdy podopieczni z etapu podróży edukacyjnej przechodzili do *Grand Tour*⁵⁶. Skutki oszczędzania na zakupie nowych szat są szczególnie widoczne w diariuszu podróży i korespondencji Jana Ługowskiego, którego ojciec poniosłby zapewne niższe koszty wymiany zniszczonych podszevek „marynałów” swego syna, kupując potrzebny materiał na miejscu, niż zalecając sprowadzenie go przez faktora z Rzeczypospolitej. „Pseudo oszczędność” A. Ługowskiego sprawiła, że Jan w wieku 17 lat przez rok chodził „odarty” i czekał na nową odzież⁵⁷, w której mógłby się pokazać między ludźmi bez wstydu.

Niechętny stosunek do zamawiania nowych strojów dla młodych szlachciców odbywających podróże edukacyjne, którzy naturalną koleją rzeczy wyrastali z ubrań zabranych z domu, wynikał (jak się wydaje) z kilku powodów: lekceważenia mody, świadomego zawężania kontaktów towarzyskich peregrynantów oraz z przekonania, że problem można doraźnie rozwiązać poprzez noszenie na co dzień odświętnych szat i przekazywanie „starzyzny” towarzyszącym paniczom służącym, wywodzącym się z drobnej szlachty⁵⁸. O ile ostatni zwyczaj miał wymiar ogólnoeuropejski, to używanie szat do definitywnego znoszenia można chyba uznać za cechę mentalności „staropolskiej”, przynajmniej na poziomie zaleceń ojcowskich. W praktyce polscy podróżnicy uchodzili w Europie za szczególnie rozrzutnych, co w oczach starszego pokolenia urastało niemal do zdrady. Zdaniem A. Ługowskiego, „w kraju cudzym sława wydatku wielkiego jest raczej hańba i sromota narodu wszystkiego [...] urosło z wielkich rozpustnych dóstatków Polaków naszych przypowieść ta: *Non sum Polaco Cuiavo*”⁵⁹. Podobnie Jakub Sobie-

posażeniem, a ponadto „kożuszek atlasowy, czырwym gronostajami podszyty” (Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 229–230).

⁵³ Pośród „Rzeczy do ubierania” Ługowskiego wyszczególniono: „kilim nowy, grzebieniarz, w nim grzebieniów 2, zwierciadło, uszka, szczoteczka do głowy, kożuch do rozdzielania rasiany, popieliczymi brzuskami pokryty, patynki, czapeczka do legania tabinowa podszyta” (Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 56). Wśród „Rzeczy pokojowych” J. Radziwiłła wzmiankowano te same rodzaje przedmiotów, z tym, że jego kożuszek był „atlasowy, czырwym gronostajami podszyty” (zob. Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 229). Kożuszki Ługowskiego i Radziwiłła wymienione obok pościeli to zapewne rodzaj szlafroków niezbędnych przy porannym odziewaniu.

⁵⁴ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 60.

⁵⁵ Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 209.

⁵⁶ Kicińska U. 2017, s. 332: żądanie wsparcia finansowego matki podopiecznych na różne „ekspensa nie tylko na wikt, strój i inne potrzeby, ale i na samo utrzymanie honoru”.

⁵⁷ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 163, 263–264.

⁵⁸ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 153.

⁵⁹ Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 333.

ski pisał w instrukcji synom: „I w tym Was przestrzegam *paterno affectu*, abyście się nie przeciwili w ustawach, w utratkach, drugim tam bestyjom Polakom; jeśli Wam Bóg więzienie przejrzał, cierpieć go za ojczyznę, ale nie za długi, jako to siła naszych Polaków pozdychało w katuszach francuskich dla długów”⁶⁰.

Wydaje się jednak, że wykreowany przez obce nacje obraz podróżnika z terenu Rzeczypospolitej jako rozrzutnika należałoby zweryfikować i ograniczyć do wąskiej grupy młodzieży w trakcie podróży kawalerskich oraz synów magnackich prowadzących bujne życie towarzyskie w celu manifestowania potęgi rodu. Wymienieni w tym artykule peregrynanci (poza J. Radziwiłłem) na co dzień żyli raczej skromnie i, jak się wydaje, byli do tego przyzwyczajeni. Minimum wygód zapewniały im kobierce i pościel, łatwe do przewiezienia i stanowiące stały element codziennego życia w kraju i poza nim, zarówno w czasie wypraw turystycznych, jak i wojennych. O ile jednak rzeczy krajowe stanowiły fundament „bańki środowiskowej”, to rzeczy cudzoziemskie budziły nieraz podziw i pokusę porzucenia rodzimych obyczajów. Świat rzeczy luksusowych miał w opinii szlacheckiej negatywną „siłę sprawczą”, a nadmierną miłość do przedmiotów traktowano jako naruszenie szlacheckich norm obyczajowych. Ekstraordynaryjne wydatki przeznaczano głównie na jałmużnę oraz przyjmowanie nielicznych gości, a nie na zakup rzeczy. Można by to chyba uznać za cechę charakterystyczną dla polskich podróży za granicą. Potwierdzenie tej hipotezy wymaga jednak badań na podstawie szerszej kwerendy archiwalnej.

Przedstawiony na wstępie cel identyfikacji zestawu „rzeczy niezbędnych do życia” w podróży został zrealizowany tylko częściowo, ze względu na uwzględnienie jedynie wybranych kategorii mobilii, z pominięciem drobnych przedmiotów nie tylko niezbędnych, lecz wiele mówiących o mentalności i życiu duchowym podróżników (dewocjonalia) lub stanowiących symbol prestiżu („łyżka za cholewą”). Wynika to po części z faktu, że wartość analizowanych źródeł dla ustalenia użytkowania tego typu przedmiotów jest bardzo zróżnicowana. Niektóre są np. pomijane w inwentarzach pośmiertnych, a o sposobie korzystania z nich, np. o rytuałach porannego wstawania i ablucjach higienicznych, informują dopiero inwentarze podrózne, zawierające zestawy rzeczy służących do mycia (mydło barskie, stroje do kąpeli) i „ochędóstwa”⁶¹ (szczotki do włosów, miotłki do oczyszczania ubrania z błota) oraz przygotowania do snu (kobierczyki pod łóżko, papucie, stroje nocne, czapeczki do osłaniania głowy przed przeciągami). Wykazy „przedmiotów podróźnych” pozwalają poznać najbardziej intymną sferę życia dawnych podróżników, o której rzadko mówią źródła narracyjne, stanowiące podstawę dla ustaleń badaczy zajmujących się historią podróży. Są one nastawione na opis oglądanego świata, a przykłady introspekcji w dziurkach z terenu Rzeczypospolitej są bardzo rzadkie. Uzasadnia to, moim zdaniem, dowartościowanie inwentarzy przedmiotów, mówiących o ich właścicielach więcej niż oni sami chcieliby zdradzić.

* * *

Tradycyjne narzędzia analizy źródeł dotyczących kultury materialnej pozwalają, moim zdaniem, na poznanie „sposobów posługiwania się ciałem i wszelkimi atrybutami materialnymi (ubiór, ozdoby, wnętrza) służącymi podtrzymywaniu związków intymnych z otoczeniem”⁶², określonych przez antropologa jako „mowa przedmiotów”. A drogi badań antropologicznych i historycznych przecinają się w praktyce częściej, niżby to wynikało z teoretycznych założeń. Czytając publikacje z zakresu „historii posthumanistycznej” można często stwierdzić, że wrażenie nowości wynika z posługiwania się przez jej przedstawicieli technolektem i specjalistycz-

⁶⁰ Gawarecki S. 2013, s. 77.

⁶¹ Ojcowskie synom przestrogi. 2017, s. 293; Jasia Ługowskiego podróże. 1974, s. 60.

⁶² Barański J. 2007, s. 169.

ną terminologią. Spostrzeżenie, że „społeczeństwa składają się i z ludzi, i z rzeczy, z którymi ludzie pozostają w interakcji, a jedynym kontekstem, w którym można rzeczy obserwować, są związki w jakich pozostają one z ludźmi”⁶³ jest banalne. Novum stanowi natomiast dostrzeżenie zagadnienia „sprawczości rzeczy”, czyli oddziaływania przedmiotów na ludzi niezależnie od intencji ich wytwórców, które stało się tematem analizy historyków sztuki⁶⁴. Oddziaływanie rzeczy na ich użytkowników jest jednak przeciwieństwem zwrotne, lecz nie równorzędne — wszak to ludzie odczuwają i interpretują „moc sprawczą” artefaktów, które bez analizy historycznej pozostałyby nieme. Sądzę, że uwzględnienie tej prostej zależności pozwoliłoby historykom kultury materialnej skorygować nie tyle metody, co sposób podejścia do przedmiotów, traktowanych przez nich dotąd głównie jako wyznaczniki poziomu zamożności i pozycji społecznej (stanowej i środowiskowej), a nie źródło informacji o intymnym życiu jednostek. Zaś antropologowie kultury mogliby wzbogacić spectrum swoich zainteresowań badawczych skoncentrowanych obecnie na współczesności, gdyby sięgnęli do źródeł z epok dawnych.

Adres Autorki:

prof. dr hab. Urszula Augustyniak

Instytut Historyczny

Uniwersytet Warszawski

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

u. augustyniak@onet.eu

<https://orcid.org/0000-0003-3527-3159>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dz. V, nr 8080; dz. XXV, nr 45; dz. XXVI, nr 26, 26, 27, 29, 37.

Źródła i opracowania publikowane

Augustyniak Urszula. 2001. *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa.

Augustyniak Urszula. 2003. *Inwentarze mienia radziwiłłowskiego jako źródła do badania mentalności*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LI, nr 2, s. 231–248.

Billewicz Teodor. 2004. *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa.

Barański Janusz. 2007. *Świat rzeczy: zarys antropologiczny*, Kraków.

Boorstin Daniel J. 1987. *The Image. A Guide to Pseudo-Events in America*, New York.

Czapliński Władysław, Długosz Józef. 1969. *Podróż młodego magnata do szkół. (Studium z dziejów kultury XVI i XVII wieku)*, Warszawa.

Czapliński Władysław, Długosz Józef. 1976. *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa.

Dumanowski Jarosław. 2006. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń.

Gawarecki Sebastian. 2013. *Diariusz drogi. Podróż Jana i Marka Sobieskich po Europie 1646–1648*, oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa.

⁶³ Barański J. 2007, s. 18.

⁶⁴ Zob. projekt G. Jurkowlaniec pt. „Sprawczość rzeczy. Nowe spojrzenie na sztukę europejską od XIV do XVI wieku”, zrealizowany w Instytucie Historii Sztuki UW ze środków Narodowego Centrum Nauki, https://projekty.ncn.gov.pl/index.php?projekt_id=220782 (dostęp 08.10.2021).

- Gębczyński Jan. 1969. *Memorial rachunkowy*, [w:] W. Czapliński, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół. (Studium z dziejów kultury XVI i XVII wieku)*, Warszawa, s. 139–232.
- Gloger Zygmunt. 1974. *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa.
- Jasia Ługowskiego podróże. 1974. *Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643*, oprac. K. Muszyńska, Warszawa.
- Kicińska Urszula. 2017. *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szcuków*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław, s. 327–344.
- Klonder Andrzej. 2000. *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego*. *Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa.
- Klonder Andrzej. 2008. *Drogi równoległe. Refleksja historyka na marginesie pierwszego polskiego antropologicznego zarysu świata rzeczy*, „Etnografia Polska”, R. LII, nr 1/2, s. 159–165.
- Krajewski Marek. 2005. *Wstęp*, [w:] *W stronę socjologii przedmiotów*, red. M. Krajewski, M. Brzozowska, Poznań.
- Kunicki-Goldfinger Marek. 2017. *O sztuce ukrytej za słowami polskojęzycznych diariuszów podróży po Europie XVI i XVII wieku. Szkic wstępny*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław, s. 199–214.
- Mączak Antoni. 1984. *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa.
- Ojcowskie synom przestrogi. 2017. *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, oprac. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław.
- Penkała Anna. 2017. „*Za inkaust, pióra i bibułę*”. *Koszt edukacji szlacheckich synów na przykładzie rejestru wydatków na Onufrego i Stanisława Szembeków z lat 1751–1762*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław, s. 183–196.
- Podemski Krzysztof. 2005. *Socjologia podróży*, Poznań.
- Pośpiech Andrzej. 1989. *Majsterkowicz w kontuszu (szlachecki pośmiertny inwentarz mobilii jako źródło do badań osobowości)*, [w:] *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, red. M. Dembińska, *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, t. LXI, Wrocław, s. 177–190.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Pulapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII w.*, Warszawa.
- Potocki Wacław. 1987. *Dziela*, oprac. L. Kukulski, t. II, Warszawa.
- Testamenty szlachty krakowskiej. 1997. *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków.
- Testamenty szlachty Prus Królewskich. 2013. *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, oprac. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa.
- Testamenty szlachty wielkopolskiej. 2008. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631–1655*, oprac. P. Klint, Poznań–Wrocław.
- Testamenty szlachty wielkopolskiej. 2011. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657–1680*, oprac. P. Klint, Wrocław.
- Testamenty szlachty wielkopolskiej. 2015. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681–1700*, oprac. P. Klint, Wrocław.
- Testamenty z ksiąg ziemi halickiej. 2018. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich ziemi halickiej z XVII wieku*, oprac. P. Klint, K. Rzemieniecki, J. Węglorz, Wrocław.
- Testamenty z ksiąg ziemi sanockiej. 2020. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich ziemi sanockiej w XVII wieku*, oprac. P. Klint, K. Rzemieniecki, Wrocław.
- Turnau Irena. 1999. *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX wieku*, Warszawa.
- Tygielski Wojciech. 2019. *W podróży po Europie. Studia z dziejów kultury nowożytnej*, Warszawa.
- Wiesiołowski Jacek. 1980. *Szlachta w mieście. Przemieszczenia i migracje szlachty między wsią a miastem w Polsce XV wieku*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. XIV, z. 1, s. 47–75.
- Wyźga Mateusz. 2019. *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków.

Polish residents on the move —
people and things in the 16th–18th centuries

The subject of this paper is the relationship between the inhabitants of the Commonwealth of Poland travelling in the 16th–18th centuries across the country and abroad and the objects that accompanied them. The aim is to answer three questions: 1) which items were considered indispensable in everyday life in the Polish-Lithuanian Commonwealth, 2) which of these objects accompanied the magnates and noblemen as “travel items” in their migrations across the territory of the Commonwealth of Poland and abroad, and how were they treated in pragmatic and symbolic terms, and 3) what do “travel items” tell us about the individual needs and social standards of travel of the nobility of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the early modern era.

These questions could only be partially answered. On the basis of the frequency of their occurrence in inventories, objects made from fabric were considered to be the most necessary items in everyday life: clothing, bedding, kilims and carpets, as well as upholstery. A preference for domestic products was observed with regard to personal hygiene items (towels and underwear (so-called “white linens”) and a tendency to purchase fabric in the Polish-Lithuanian Commonwealth. In pragmatic terms, this was probably dictated by the intention to save money, although purchasing domestic products may have also been symbolic acts of patriotism.

The value of probate and travel inventories has been emphasised, which, when skillfully read, contain information about the most private rituals of everyday travel life and the small objects used in it. The analysed sources contain more data in this respect than the standard set of apodemic sources (diaries, travel descriptions, and correspondence). With regard to the matter of the novelty of the sociology of things in relation to the traditional material culture history, the attempt was made to demonstrate that the two scientific disciplines can work together to their mutual benefit — enriching historians’ interpretation of objects and forcing researchers of the “world of things” to go beyond the present, towards past times.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska